

75 lat Franciszkańskiej postugi religijnej w Darłowie (część II)

written by Archiwum Urzędu Miejskiego w Darłowie | 22 czerwca 2020



W latach powojennych władze Polski stopniowo zaostrzały kurs w stosunku do Kościoła. Ze względu na niemożność całkowitego zlikwidowania religii w szkołach utrudniano katechizację, wyrzucano księży katechetów pod pozorem propagandy

antykomunistycznej. Od roku 1947 zaczęły powstawać ateistyczne szkoły pod egidą Towarzystwa Przyjaciół Dzieci finansowane ze środków Ministerstwa Oświaty. Jednocześnie szykanowano szkoły zakonne. Nie dopuszczano księży do chorych w szpitalach i do osadzonych w więzieniach. Infiltracją, pracą agenturalną i zwalczaniem Kościoła zajmował się Departament V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W 1949 r. aparat władzy rozpoczął stalinowski represyjny kurs w zwalczaniu Kościoła katolickiego w Polsce. 1 września 1949 r. powołano Komisję Księży przy ZBoWiD-zie, która utworzyła sekcję księży popierających politykę państwa i krytykujących poczynania Watykanu. W stosunku do księży stosowano szantaż i perfidne prowokacje. Starano się zepchnąć kościół na margines życia publicznego a po 1950 r. wniknąć w jego struktury i rozbić go od wewnątrz. W czasach stalinowskich Urząd Bezpieczeństwa (UB) wzywał księży przed kolegia orzekające, wytaczał procesy sądowe, nakładał grzywny, prowadził eksmisje i wzywał na wielogodzinne przesłuchania. Zdjęto krzyże w szkołach.

Radykalizacja działań reżimu komunistycznego wobec Kościoła katolickiego w Polsce nastąpiła po opublikowaniu dekretu Świętego Oficjum z 1 lipca 1949 r., który zabraniał katolikom pod karą ekskomuniki popierania partii komunistycznej, należenia do niej i propagowania komunizmu. W odwecie władze nieprzychylnie rozpoczęły traktowanie Administratorów Apostolskich. Stwierdzenia papieża Piusa XII w liście do biskupów niemieckich, w którym uznał on za niesprawiedliwe wysiedlanie Niemców z ich ojczystych ziem, sugerując podważalność polskiej granicy zachodniej, ułatwiały władzom komunistycznym ataki na Kościół. 27 lipca 1949 ukazało się oświadczenie rządu RP w sprawie zapowiedzianej klątwy. W tym oficjalnym dokumencie znalazło się stwierdzenie, że „dekret Watykanu jest sprzeczny z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, nie może być więc ani rozpowszechniany, ani wykonywany”. Podano, że „uchwała watykańska” godzi w państwo i naród polski, że są to „represje religijne za poglądy polityczne”. Jednocześnie organizowano setki spotkań „po linii partyjnej” w siedzibach władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych, na których podejmowano rezolucje anty papieskie. Dziesięć lat później ważność dekretu Świętego Oficjum podtrzymał także następca Piusa XII – Jan XXIII, który zakazał wspierania polityków „jednoczących się z komunistami i popierających ich działania”.

W styczniu 1950 władze państwowe oskarżyły o nieprawidłowości struktury Caritasu i następnie ustanowiły komisaryczny zarząd nad kościelną organizacją dobroczynną. Caritas wówczas prowadził 900 przedszkoli, setki świetlic, żłobków, internatów, przychodni lekarskich itp. 30 stycznia 1950 r. Konferencja Episkopatu Polski w Krakowie wystosowała list protestacyjny do rządu. UB rekwirowało kopie tego listu, przeznaczone do odczytania z ambon. W lutym prymas Stefan Wyszyński i kard. Adam Stefan Sapieha wystosowali do Bolesława Bieruta drugi list, w którym piętnowali metody walki władz z Kościołem. Reakcją władz było wydanie 28 lutego komunikatu, oskarżającego hierarchię o wrogość do Polski Ludowej. W tym samym roku 20 marca, uchwalono ustawę o przejęciu przez państwo ziem kościelnych wolnych od podatków i utworzeniu państwowego Funduszu Kościelnego. Władze utworzyły Urząd ds. Wyznań, nadzorujący wszystkie związki wyznaniowe, który nakazał duchowieństwu podpisywanie deklaracji lojalności wobec rządu.

Po śmierci Prymasa Augusta Hlonda w roku 1948 Stefan Wyszyński został mianowany arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim oraz Prymasem Polski. Stefan Wyszyński był pierwszym w historii Kościoła katolickiego hierarchą, który zdecydował się

na układy z państwem rządzonym przez komunistów. W układzie kościół uznał granice Ziem Odzyskanych, jako granice PRL, zobowiązał się do poszanowania prawa i władzy państwowej, nieutrudniania kolektywizacji rolnictwa, godził się na potępienie akcji zbrojnych organizowanych przez podziemie niepodległościowe. Zobowiązywał się również do nakłonienia Watykanu, aby ten ustanowił stałe diecezje na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W zamian strona rządowa gwarantowała poszanowanie władzy papieskiej nad kościołem w Polsce w kwestiach moralności i wiary. Poza tym zobowiązała się również do poszanowania obecności religii w szkole. Gwarantowała także swobodę praktyk religijnych, opiekę duszpasterską w szpitalach i więzieniach. Ponadto uznawała prawo Kościoła do prowadzenia działalności charytatywnej, katechetycznej, publikowania wydawnictw i pism katolickich, działania zakonów i seminariów oraz zezwalała na prowadzenie nauki religii w szkołach, a także prowadzenie istniejących jeszcze szkół katolickich i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W podpisanym dokumencie znalazła się równie zasada, że papież jest miarodajnym i najważniejszym autorytetem Kościoła w sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej, ale we wszystkich innych sprawach Kościół powinien kierować się „polską racją stanu”. Ten ostatni zapis szczególnie raził Stolicę Apostolską. Papież zarzucał Prymasowi, że – zawierając porozumienie z rządem – przekroczył swoje kompetencje, traktował bowiem umowę jako swoisty konkordat. Ten, jak wiadomo, leżał w gestii Stolicy Apostolskiej. Na wieść o jego podpisaniu papież Pius XII, prowadzący politykę antykomunistyczną, miał zagrozić cofnięciem uznania Stefanowi Wyszyńskiemu prymasostwa.

Wkrótce po podpisaniu porozumienia okazało się, że obowiązki zapisane w umowie wiązały jedynie Kościół, a jego prawa gwarantowane przez państwo były systematycznie łamane. W ramach dalszych działań antykościelnych 20 maja 1950 r. przyjęto ustawę o konfiskacie kościelnych dóbr, a kontrolę nad instytucjami „Caritasu” przejęli „księża patrioci” i działacze PAX-u. Zaczęła się szeroko zakrojona akcja propagandowa i ostra nagonka w mediach na polski kler, który uznano za podziemie antykomunistyczne, połączone z wywiadem amerykańskim.

W społeczeństwie polskim nie znalazła zrozumienia decyzja Stolicy Apostolskiej z 1950 r. w sprawie Ziem Odzyskanych. Proniemiecki Pius XII nie uznał wówczas układu granicznego zawartego w Zgorzelcu między RP a NRD. Dla Polaków miał on duże znaczenie, gdyż stanowił pierwszą po konferencji w Poczdamie gwarancję nienaruszalności polskiej granicy zachodniej. Nie poparła jej również RFN, ani państwa bloku zachodniego, a więc i Watykan. Co więcej, układu nie uznał lojalny wobec Stolicy Apostolskiej Episkopat Polski. Konflikt z władzami komunistycznymi ograniczał działania kościoła katolickiego na terenie powiatu sławieńskiego. Podczas sesji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie 30 listopada 1950 r., Czesław Kowalski sugerował „jak czasie wojny Watykan święcił armaty i błogosławił faszystowskie hordy na wojnę przeciwko nam, a kiedy Polacy ginęli setkami tysięcy w krematoriach i obozach itd., nie znalazł dla nas ratunku, nie dał błogosławieństwa i nie okazał współczucia”. Kontynuując wystąpienie mówił, że Watykan nie uznał zmian polskiej granicy, a Episkopat nie ustanowił administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Domagał się on w imieniu mieszkańców likwidacji tymczasowości. Podczas sesji PRN 29 stycznia 1951 r. stwierdzono, że: „Wszystkie biskupstwa w liczbie pięciu na Ziemiach Zachodnich są obsadzone przez tzw. administratorów apostolskich, a probostwa przez tzw. „substytutów”, chcąc przez to wypuklić, że w każdej chwili mogą wrócić na te stanowiska dawni duchowni niemieccy.

Radni podjęli rezolucję, w której stwierdzili: Potępiamy politykę wojny anglo-amerykańskich imperialistycznych agresorów, skierowanej przeciwko ustalonej na Odrze i Nysie Łużyckiej granicy pokoju. Stwierdzamy, iż decyzja Rządu Rzeczypospolitej o likwidacji tymczasowości kościelnej na ziemiach zachodnich, jest aktem o dużej doniosłości politycznej. Wzmacnia ona Polskę przez sam fakt wytrącenia z rąk wrogów ich ostatniej propagandy rewizjonistycznej". Władze zażądały od prymasa Wyszyńskiego powołania stałych ordynariuszy na Ziemiach Odzyskanych (decyzję taką mógł podjąć tylko papież). Negatywna odpowiedź prymasa spowodowała internowanie w styczniu 1951 r. hierarchów z Gdańska, Olsztyna, Gorzowa Wlkp., Opola i Wrocławia a następnie zmuszono kapituły aby bez porozumienia z prymasem do wyboru ordynariuszy, co było sprzeczne z przepisami kodeksu prawa kanonicznego.

Prymas nie chcąc doprowadzić do schizmy z polskim kościołem uznał tymczasowo ten wybór, a w kwietniu 1951 r. będąc w Watykanie wyprosił u papieża o jego zatwierdzenie. Nowa konstytucja z 22 lipca 1952 r. ustalała rozdział Kościoła od Państwa, czego konsekwencją było np. przeniesienie lekcji religii ze szkół do sal katechetycznych.

Z dniem 19 maja 1951 r. w Darłowie erygowano parafię, a 1 czerwca również w Dobiesławiu i Łącku. Erygowania parafii p.w. Wniebowzięcia NMP dokonał ks. Tadeusz Załuckowski, ordynariusz gorzowski. 28 października tego samego roku we wszystkich parafiach w Polsce nastąpiło uroczyste poświęcenie i ofiarowanie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Następnie 2 grudnia 1951 r. poświęcono nowe tabernakulum. Proboszcz darłowski O. Grodzki mimo wielkich trudności corocznie organizował pielgrzymki do Częstochowy. Wniosek proboszcza darłowskiej parafii Leona Grodzkiego z 27 września 1951 r. o nieodpłatne przekazanie kościoła św. Gertrudy wraz z cmentarzem został odrzucony. Następny wniosek proboszcza z 10 sierpnia skierowany do WRN w Koszalinie o przydzielenie kościoła św. Gertrudy z przeznaczeniem na kaplicę cmentarną był korzystny dla wiernych. Msze św. odbywały w każdą niedzielę o godz.15, a uroczystość odpustowa w dniu 16 listopada. Organizowano również ceremonie pogrzebowe. W październiku 1952 do kościoła Mariackiego zakupiono nowy ołtarz św. Franciszka z Asyżu. W tym samym roku założono na kościelnej wieży stalowy krzyż, który zastąpił miedzianego koguta.

W ramach represji już 25 stycznia 1956 r. kościół św. Gertrudy odebrano parafii i podporządkowano pod Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Darłowie. WRN w Koszalinie w piśmie z 15 czerwca 1957 r. stwierdziła, że obiekt stanowi własność Skarbu Państwa. Msze odbywały się jednak nadal. Akceptowała to Kuria Biskupia w Gorzowie Wielkopolskim. Sytuacji tej nie chciały uznać władze i aby uniemożliwić odprawianie w niej nabożeństw przekształcono ją w dom przedpogrzebowy. Od 19 grudnia 1953 proboszczem darłowskiej parafii został Alfons Władysław Neumann. Zmiana nastąpiła na wniosek kierownika gorzowskiego Ordynariatu ks. Zygmunta Szelażka. Nowy proboszcz w lipcu 1954 doprowadził do gruntownego remontu dachu w kościele Mariackim oraz w budynkach należących do parafii. W tym samym roku wyremontowano kościół w Cisowie. Do kościoła w Starym Jarosławiu zakupiono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i dwa ornaty. Naprawiono wieżę i postawiono na niej krzyż. Do kościoła w Krupach zakupiono obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. W 1958 w kościele w Darłowie wykonano polichromię oraz założono kościelną orkiestrę. Zajęto się również utworzeniem samodzielnej Parafii w Starym Jarosławiu, która miała obejmować kościoły w Boleszewie i Radosławiu.

Ponowne ograniczenie nauki religii w szkołach nastąpiło w roku szkolnym 1958/1959. Na

podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty o świeckości szkół zabroniono prowadzenia lekcji w szkołach księżom zakonnym. Władze państwowe nie zatwierdzały proponowanych osób na katechetów. Naukę religii prowadzono przy kościołach i w domach prywatnych. W roku 1959 na miejsce o. Neumanna kapituła wybrała o. Rocha Betlejewskiego, ale złożył on rezygnację. Dwóch następnych kandydatów o. Lucjusza Chodukiewicza i o. Adolfa Waluka wysuniętych przez Kurię Prowincji Franciszkanów nie chciał zatwierdzić urząd ds. wyznań. Dopiero kandydatura dotychczasowego wikariusza o. Karola Zbigniewa Ligęzy zyskała uznanie więc jemu Prowincja powierzyła pełnienie obowiązków proboszcza i przełożonego zakonu. O. Ligęza duży nacisk położył na katechizację dzieci i młodzieży. W roku 1962 w parafii pracowało 5 kapłanów. Poza głównym kościołem obsługiwali oni jeszcze trzy kościoły filialne. Łączna liczba wiernych wynosiła 11.368 osób. W ciągu roku wyspowiadali oni ok. 20 tys. wiernych, udzielili 42,5 tys. komunii, wygłosili 240 kazań. Do mszy świętych służyło im 49 ministrantów. Do zmiany wezwania kościoła Mariackiego na Matki Bożej Częstochowskiej doszło w 1962 r. Ojciec Ligęza 13 maja 1963 r. złożył rezygnację z kierowania parafią ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Z dniem 13 sierpnia darłowską parafię powierzono o. Wawrzyńcowi Antoniemu Kurachowi. Nowy proboszcz dbał o wystrój kościoła, wzorowo prowadził kancelarię i dalej inwestował w parafię. Jego kandydatury nie chciał zaakceptować wydział spraw wewnętrznych PPRN.

L. Walkiewicz